

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 85 kop.
z odn. do domu 90 k.
z przes. poczt. rb. 1.
pozem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA
za wiersz petirowy
lub jego miejsce:
I-a strona kop. 50
Nekrologi kop. 20.
Reklamy kop. 30.
IV-a strona kp. 10.

Fol. XXXII.

Wtorek 31 Lipca 1917 r.

Nr 169

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 31.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędownie donoszą pod datą 30 b. m. Na froncie wschodnim: Nad górną Putną dokonują się ruchy, które uznaliśmy, że należy je wykonać z powodu naciśku nieprzyjaciela.

Na północ doliny Casinu odparły nasze górskie wojska liczne ataki nieprzyjacielskie. W południowej Bukowinie wydieramy przeciwnikowi górę za górą. Wojska sprzymierzone prą tutaj naprzód po przez dolinę Mołdawy w kierunku Szypotu nad Suczawą. Zdobyliśmy Kutę.

Na północny wschód zdobyliśmy w ciągu nocy miejscowość rosyjską Braiłę. Wojska nasze maszerują przez Czeremosz. Także na wschód od Horodeńki pokonaliśmy rosyjski opór. Przełamaliśmy tu linie nieprzyjacielskie. Nasz pościg z tamtej strony Dniestru idzie w kierunku wyżyn na północ od Zaleszczyk aż po odcinek Husiatyn, gdzie nieprzyjaciół został już poza granice Monarchji wyrzuconym.

Na froncie włoskim: Włosi lotnicy nawiedzili Idrię już poraz trzeci i obrzucili bombami. Jeden mieszkaniec został zabity, jeden ciężko zraniony.

Komunikat niemiecki.

Berlin (KB). Urzędownie donoszą 30 lipca br. Front zachodni: Walka artylerji szalała we Flandrii wczoraj od wczesnego rana aż do późnej nocy bez przerwy. Siły jakie ze siebie wydaje działalność artylerji dochodzą do najwyższego napięcia jakie w tej wojnie może osiągnąć działalność masowa.

Na kilku punktach pola walki wywiązały się na przemiany walki zaciekle pomiędzy piechotą. Od kanału La Bassée począwszy aż po Szarpe rozpoczęły się walki artylerji. W nocy zostały udaremnione angielskie ataki koło Monchy. Także koło Ossus, w okolicy St. Quentin zostały ataki angielskie udaremnione.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Działalność bojowa wzdłuż Chemin des Dames w Szampanji i nad Mozą zmagają się. Na południowy wschód od Ailles atakowali Francuzi rano raz, zaś wieczorem trzy razy bezskutecznie. Pułk królewski wielokrotnie wypróbowany odparł poszczególne nieprzyjacielskie ataki w walce z bliska. Działalność lotników była bardzo żywa, szczególnie na froncie flandryjskim. Zestrzeliliśmy 35 lotników nieprzyjacielskich. Porucznik Doster zniszczył na czele swego oddziału lotniczego, oddział lotniczy nieprzyjacielski, odnosząc przytem swoje 20 zwycięstwo w powietrzu. Porucznik von Tutschek zestrzelił 20 aparat lotniczy nieprzyjacielski.

Front wschodni: W Galicji wschodniej dalsze postępy nasze nad Zbruczem Dniestrem, Prutem oraz Czeremoszem.

Zajęcie Zaleszczyk przez wojska sprzymierzone

Wiedeń. Z kwatery wojennej donoszą; wojska sprzymierzone działają ściśle wedle powyższego planu. Moskale w strasliwym kureżu pragną się utrzymać na swoich pozycjach na przedpolach Karpat oraz nad Czeremoszem i Suczawą. Aby jednak natarcia wojsk sprzymierzonych móc stawić opór, zwinęli Moskale swoje linie i głównym punktem oporu będzie prawdopodobnie przestrzeń koło Kirlibaby. Linie rosyjskie ciągną się obecnie poprzez Kutę ku Prutowi. Na północ Dniestru obsadziły wojska sprzymierzone Husiatyn nad Zbruczem. Front wojsk sprzymierzonych ciągnie się obecnie od Husiatyna ku Zaleszczykom, które to miasto wojska sprzymierzone zajęły w nocy z 28 na 29 bm.

Polska dywizja nie chce służyć Rosji.

Berlin. Korespondent wojenny „Berliner Volksztng.“ Adelt, donosi z frontu wschodniego pod datą 27-go lipca: Gwałtowne środki, zastosowane przez gen. Kornilowa, który do cofających się

żołnierzy rosyjskich kazał strzelać z karabinów maszynowych i kartaczo, nie odniosły żadnego skutku. Zbuntowani żołnierze powalili strzelających do nich według rozkazu artylerzystów wraz z instruktorami angielskimi, a ta dywizja polska, którą znalazłem już z opowiadania wielu zbiegów pod Brzeżanami podjęła oznaki rosyjskie, zatknęła orła polskiego i w zwartej masie poddała się. Według ich zeznań, dowodzący nimi gen. Biolkowicz został usunięty i wraz z 6-ciu innymi generałami grupy Kornilowa oddany pod sąd wojenny.

2 miliard rubli papierowych.

Sztokholm. „Aftonbladet“ dowiaduje się z Hapsrandy, że Rząd Tymczasowy postanowił znów wypuścić rubli papierowych za dwa miliardy.

Wyrok śmierci na Kiereńskiego.

Sztokholm. „Nowoje Wremia“ donosi, że załoga pancernika „Aurora“ przesłała Kiereńskiemu wyrok śmierci, który na nim zostanie wykonany, jeśli do końca lipca br. dobrowolnie nie ustąpi ze swego stanowiska.

Czytajmy historję Polski.

Każdy człowiek, patriotycznie myślący i czujący, zadaje sobie w chwili tak wielkiej, jak obecna, ze zdwojoną żarliwością pytania: co czynić, aby naród dorósł do stojących przed nim i oczekujących go zadań w jakich wychowywać naród cnotach, przysparzających wartości siły i szczęśliwości? — Jeżeli pragniecie odpowiedzieć sobie na te pytania samodzielnie, całkowicie i kategorycznie, to szukajcie jednej przedewszystkiem drogi, czytajcie historję Polski. W żadnym dziele socjologicznym, tłumaczącem najcudowniejszą zagadkę rozwoju, upadku, zastoju cywilizacji europejskich, nie znajdziecie tylu wskazówek zasadniczych i praktycznych, ile zawierają ich dzieje Polski. Wszystko tam jest, czego nam potrzeba na dobę dzisiejszą, jako drogowskazu. Każde niepokojące was pytanie znajdzie tam odpowiedź. Rzecz przytem dziwna i wspaniała, tak zaciska się węzeł osobisty między ludźmi historycznymi a nami, że czujemy się współwinni za przeszłość i tem głębiej odpowiedzialni za przyszłość. — Tylko przy takim zapoznawaniu się z przeszłością, z punktu widzenia zadań narodowych bieżących, widać, jak dalece historia jest nieubłagana i niełitościwa. Nie daruje żadnej winy. Nie przepuści żadnego błędu. Każde odrabiać wszystko, czego się zaniedbało nawet przed wiekami. Nie daje nic darmo. Z przerażającą dokładnością wymierza według zasług. Jest często nierychliwa, ale zawsze w ostateczności sprawiedliwa. Mówi: „na coś nie zarobił, tego nie otrzymasz nigdy, zapracowane dostaniesz w całości“. To też dzieją się rzeczy osobliwe. Niektórych, mianowicie wybitnych statystów polskich, np. z w. XVIII, można czytać dzisiaj tak, jak gdyby oni pisali dla dzisiejszego pokolenia. Czy posiadali dar wyprzedzania rozwoju narodu? Nie. To społeczeństwo polskie stanęło w miejscu, od sto lat nie wypełniło ciężących na niem zadań.

Więc kiedy czytamy Stasziców i Kołłątajów, to mówimy sobie: oto wytknięte przez nich grzechy, których nie zgładziliśmy. Nabieramy przekonania, że jest cały szereg zadań nieodzownych, bez których spełnienia naród nasz nie posunie się ani kroku ku lepszej doli; nasz program pracy narodowej nabiera podstawy i siły. Historjografia polska wykazuje nam brak w przeszłości dostatecznie silnego instynktu samozachowawczego. Jeśli będziemy szukali przyczyn słabości politycznej Polski, to każdy badacz dziejów naszych, swój i obcy powtórzy nam: naród polski grzeszył brakiem talentu organizacyjnego. Był

czas, kiedy wcale nie rozumiał jako potęgą tkwi w organizacji. Przyszły czas, kiedy już zaczął rozumieć, ale jeszcze nie wiedział, co czynić. Cięży na nas to wielkie przewinienie przez całe stulecia: brak organizacji był jedną z przyczyn, upadku naszego państwa; potem Galicja, mimo swobody politycznej nie mogła się zdobyć na maksimum wysiłku w tym kierunku. Poznańskie życie naśladownictwem Niemców, Królestwo zaś stawia zaledwie pierwsze i to niesamodzielne kroki.—Historja tylko potrafi rzucić światło na inne zagadnienia narodu, posiadające, zdanem wszystkich, palącą doniosłość: na istnienie i rozwój patriotyzmu. Co najmniej zaś odczuć nas powtarzać pośledstwa, których nie szczędzimy sobie, gdy chodzi o charakterystykę naszych uczuć narodowych. Ona nam powie, że patriotyzm był wśród warstw kierujących,—kiedyś, kiedyś, ale zginął, spodłał schował się w serca garści zaledwie ludzi; i właśnie wtedy Polska także chyliła się do upadku. Cały ciężar późniejszych usiłowań mielichnych patriotów spoczywał, w tem, aby właśnie ducha polskiego budzić, to zapczy krzewić rozumienie interesów publicznych i zdolność do ofiar dla nich.

Te usiłowania przekazane nam są przez dzieje. I jeżeli w kim tkwi zaród uczuć prawdziwie obywatelskich, to one się rozwijają i zmęniają jedynie pod wpływem poznania historii. Kto czuł upokorzenie na myśl Targowicy, kto podziwiał czyny Jana Zamoyskiego, Żółkiewskiego, Kościuski, kto wzruszał się opisem żywota Dąbrowskiego, ten inaczej już będzie rozumiał swe obowiązki względem Ojczyzny.

Kiedy się mówi o potrzebie oświaty w Polsce, to ludzie skłonni są wzruszać ramionami: „co za banalna prawda!“ Może ale przecież nie brana szczerze do serca od stu kilkudziesięciu lat. Przeczytajcie, co pisał o niej Staś, już dawno temu, jak zaklinał naród, aby pojął jej siłę. I cóż! Naród niepodległy dopiero w ostatniej chwili porwał się do pracy oświatowej, a naród dzisiejszy liczy jeszcze wśród siebie do 70 procent analfabetów. W XVIII stuleciu ciemna szlachta musiała być głuchą na głos rozrągi państwa; na początku wieku XX-go ciemny lud musiał być głuchy na pobudkę kultury. Nic innego nie wymyśli nam statysta dzisiejszy, jak przystosowanie praktyczne do stosunków dzisiejszych starych haseł zasadniczych, brzmiących i obowiązujących Polskę już w przyszłości.

Nawet specyficznie nowoczesne hasło pracy wytężonej i podwójnie umiejętnej, ten dobytek XIX i XX-go stulecia, miało względnie do epoki to samo znaczenie, co dzisiaj. I w przyszłości także cnota pracy dźwigała narody gospodarczo i kulturalnie, przypałała im siłę, stanowiła atut we współzawodnictwie narodowym.

Okresy świetności państwowej polskiej przypadają na czas, kiedy warstwy kierujące pracowały, a okresy upadku na czas, kiedy one próżnowały. Jeżeli teraz chcecie zreasumować swe spostrzeżenia historyczne, to zobaczmy, że pojęcia: organizacja, patriotyzm, oświata i praca streszczają w sobie współczesny, prawie poważający program narodowy. Tylko, że dopiero

przez zapoznanie się z historją dojdziemy do prawdziwie głębokiego i trwałego przeświadczenia, iż bez takich właśnie cnot naród nie dojdzie żadną miarą, żadnym cudem do szczęścia.

Człowiek współczesny nie może dobrze spełniać swych obowiązków elementarnych, jeżeli nie posiada wykształcenia praktycznego. W niem musi on szukać zmysłu życia rzeczywistego. Dla tego dzisiejsze dążenia szkolne „praktyczne“ odpowiadają duchowi czasu. Wszelako obywatel winien być kształcony przede wszystkim na podstawie historycznej, bo tylko poznanie przeszłości umożliwia zrozumienie dążeń rozwojowych narodu, przewinień wobec nich i dróg do naprawy. Ono także kształci w nas ducha publicznego, pozwalając pojmować i kazać podziwiać tę wspaniałą budowlę, którą jest naród, stawiany rękami setek pokoleń.

Perspektywa historyczna daje nam równowagę sądu. Uczymy się odróżniać wielkość od małości. Widzimy szerokie drogi rozwoju narodowego. Kochać się w przeszłości, a mieć zwrócony wzrok na teraźniejszość i ku przyszłości, — czyż można wyobrazić coś płodniejszego?

D. Rupp.

Wśród rozłamów.

Dla dokładnego rozpatrzenia się w zawilem zagadnieniu, jakie stworzonym zostało przez rozłam na punkcie przysięgi,—podajemy w dalszym ciągu wywód p. Ar. Płoskiego, umieszczony w „Gazecie Kieleckiej“.

„Jeszcze jedno rozbiecie, dotyczące najżywniejszych interesów narodu—bo jego siły zbrojne.“

Wśród Legionów, stanowiących dotąd jednolitą całość nastąpił rozłam na tych, co zalecają przysięgę przez Tym. Kadę Stanu wykonali, i na tych, którzy wykonania jej odmówili.

Jakaś szatańska siła rozbiła to, co stanowiło moc, siłę i dumę narodu.

Kto jest sprawcą rozbiecia, trudno obecnie ocenić — z powodu nieznajomości stosunków i dzisiejszego stanu sprawy polskiej.

Musimy tylko brać pod uwagę fakt spełniony,—fakt smutny, rzucający ponure światło na nasze położenie polityczne.

Naród polski, którego istnienie przesłaniają różne Koła Międzypartyjne, Ligi, stronnictwa i związki, rozdzielił się na dwa obozy.

Centrum i grupy umiarkowane, wigcej wyrobione politycznie, oświadczyły się za złożeniem przysięgi; stronnictwa: Niezawisłości Narodu, P. P. S., Związek Ludowy i Zjednoczenie Stronnictw Narodowych, wydały odezwy, stawające po stronie legionistów, którzy nie przysięgli, i apoteozujące ich czyn.

Koło Międzypartyjne (prawica), nie mogąc wyjść z granic legalności, zgłosiła swą neutralność w tej sprawie i zerwała łączność z lewicą. Rozleciała się ta niedobra para.

W prasie powstał jeszcze większy chaos.

Warszawski „Głos“ w artykule p. t. „Winowajca“ odpowiedzialnym za rozbiecie Legionów uczynił Piłsudskiego.

On miał wzbronić składania przysięgi działając pod wpływem ambicji osobistej, on wymagał od wojska ślepego dla siebie posłuszeństwa, on nie uznaje żadnej władzy polskiej, zwalczał Naczelny Komitet Narodowy i podkopywał Radę Stanu.

„Godzina Polski“ i „Goniec“ poparły ten głos. Czasopismo „Tekę“ nazwała ruch przeciwko przysiędze, nurtujący w wojsku, próbą rokoshu. Wolskie Koło Ligi Kobiet P. W. w odezwie wystosowanej do Tym. Rady Stanu zażądało oddania Piłsudskiego pod sąd za szerzenie buntu wśród wojska, za frymarzenie sprawą publiczną, za zdradę kraju.

Musi być uznana przede wszystkim za niewzruszoną — zasada, przyjęta w sferach wykształconych politycznie, że żołnierz z własnej ochoty broniący Ojczyzny, jeszcze więcej niż każdy inny, o tyle stanowi siłę i oparcie dla narodu, o ile jest karny, dyscyplinowany, ślepo słuchający rozkazów władzy i niepolitykujący.

Żołnierz polski zawinił, że nie złożył przysięgi; zawinił ciężko, bo uszczuplił siłę zbrojnią Polski.

T. Rada Stanu, jako przedstawicielka rządu polskiego, w odezwie do legionistów, którzy przysięgi nie złożyli, winę—z pobudek patriotycznych — darowała, zapewniając im powrót w szeregi ojczyzny, gdy wzmocnią się ich serca.

Co do sprawy smutnego objawu anarchizmu w armii,—musimy ostrzedz społeczeństwo przed dorywczością i pochopnością sądów.

Sprawa jest niesłychanie skomplikowana, niejasna, związana z zagadnieniami polityki bieżącej, trudna na razie do rozwiązania i zagmatwana aresztowaniem Piłsudskiego.

Wypadnie poczekać na wyjaśnienia ze źródeł wiarygodnych, a przede wszystkim od domniemego winowajcy.

Znana w świecie dziennikarskim i publicystycznym, jedna z najrozsądniejszych dziś kobiet polskich, Iza Moszczeńska w liście otwartym z d. 17 b. m. do brygadiera Piłsudskiego—z męską odwagą stawia mu szereg zapytań, tak stanowczych, tak kategorycznych i przekonujących, że od odpowiedzi jego zależeć będzie ostateczna—w tej doniosłej sprawie—decyzja.

Tymczasem powstrzymajmy bezkrytyczne i przedwczesne opinie; nie szafujmy żuzytymi frazesami; zdrada, zbrodnia, odstępstwo i t. p. bo to odsłania tylko nicność duchową i kulturalną.

Piłsudski położył dla sprawy polskiej tak wielkie zasługi, że nawet pewne zbrocenia lub błąd w polityce nie mogą obniżyć jego stanowiska.

Niezapominajmy, że nasz brygadjer jest tym jasnym duchem, co przebudził naród z uśpienia, że zorganizował jego siły, wyprowadził na pole walki, i jeśli nie okaże się wielkim mężem stanu, to winą jedynie Opatrzności.

Naród, który w szale wyzwolenia wyniosł wczoraj swego wybrańca na najwyższe szczyty a dziś go strąca nagle ze skały Tarpejskiej, niebaczny, co jutro przyniesie, złożyłby dowód swego upadku i niedojrzałości politycznej.

Pamiętajcie
o szkole polskiej

Finlandja.

Finlandja konsekwentnie dąży usprzód na drodze walki o zupełną niezależność wewnętrzną.

Finlandja odmówiła uczestnictwa w pożyczce rosyjskiej, a jednocześnie pozabawiła praw obywatelskich wszystkich poddanych rosyjskich, mieszkających w Finlandji, traktując ich jako cudzoziemców.

Domaga się również Finlandja usunięcia garnizonu rosyjskiego, przebywającego w miastach fińskich. Starają się również władze fińskie o zaprowadzenie granicy celnej, wreszcie według ostatniego projektu nowej konstytucji wszelka zwierzchność Rosji. będzie definitywnie cofnięta.

Interwiewowany przez korespondenta „Corriere della Sera“ senator Tokoi przywódcą ruchu separatystycznego oświadczył: „Nie wiemy, jaki obrót weźmie rewolucja rosyjska. Wiemy tylko, że podczas pierwszych tygodni po rewolucji, rosyjski rząd tymczasowy odmówił naszemu żądaniu, uznania zupełnej niezależności Finlandji w sprawie jej polityki wewnętrznej.“

Finlandja nie dostarczy Rosji żadnej kontyrbucji finansowej, dopóki nie otrzyma gwarancji, że pieniądze te nie zostaną użyte na cele wojny.

Senat fiński silnie popiera ruch usuwania garnizonów rosyjskich, ruch ten obecnie przybrał formy żywiołowe i nawet pogroźki Stanów Zjednoczonych nie mogą go powstrzymać. A Stany Zjednoczone zagroziły ogłodzeniem Finlandji i powstrzymaniem wszelkiego dowozu.

Dwa te ruchy odśrodkowe: fiński i ukraiński biją, jak tarany w spistość władzę Rosji, wzajemnie na nią oddziaływując. Wszelkie bowiem żądanie i opór jednych musi ekscytując oddziaływać na drugich. W istocie więc Rosja stanęła nad przepaścią i „rząd ocalaenia rewolucji“ oczekuje nielada pracy.

INFORMACJE.

Polscy inspektorowie szkolni. Departament wyznań religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie podaje do wiadomości, że w czasie najbliższym będą do objęcia stanowiska Inspektorów szkolnych okręgowych z siedzibą w Warszawie i w miastach prowincjonalnych.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci z wyższym wykształceniem i odpowiednią praktyką szkolną. Podania składać należy do Departamentu wyznań religijnych i Oświecenia publicznego Tymczasowej Rady Stanu do d. 20 sierpnia b. r. włącznie. Do podania dołączyć należy: 1) metrykę (jeżeli w dyplomie lub świadectwie urzędowym jest data urodzenia — metryka zbyteczna); 2) kopie dyplomów i świadectw szkolnych; 3) świadectwo lekarskie; 4) życiorys; 5) spis osób (z adresami), na które składający podanie może się powołać.

Blizszych informacji udziela kancelaria Departamentu wyznań religijnych i Oświecenia publicznego Tymczasowej Rady Stanu (ul. Mazowiecka 22) — pałac Kronenberga.

Z ROSJI.

— Kara śmierci w armii rosyjskiej została przywrócona z rozkazu rządu tymczasowego, na naleganie poszczególnych dowódców armji, którzy w poszczególnych raportach swych dowodzili o konieczności wzmocnienia dyscypliny wojennej. Poza tem na całym froncie wprowadzone zostały rewolucyjne sądy wojenne, składające się z trzech oficerów i tyluż żołnierzy.

Według dziennika „Morning Post“ gen. Kornilow rozkazał rozstrzelać całą dywizję 11-ej armji na froncie galicyjskim z dział własnej artylerji. Armja ta była wyjątkowo dobrze uzbrojona w angielskie i francuskie działa i kanonierów, samoloty i lotników, oraz angielskie samochody pancerne.

Artylerja była urządzona świetnie, jednak piechota rozstrzelała kanonierów, aby w odwrocie mieć do rozporządzenia konie, wskutek czego naturalnie artylerja wpadła w ręce nieprzyjaciela.

Komendantem Brygady Polskiej w armji rosyjskiej jest generał Tadeusz Bylewski, osobistość znana dobrze w Warszawie i nigdy nie był tu uważany za Polaka, co najwyżej należał do dość licznej galerji „odszczepieńców“ ze słabymi resonansami dawnego zatraconej polskości. Ożeniony z prawosławną, po akcie tolerancyjnym przeszedł razem z żoną na luteranizm. Był oficerem pułku litewskiego, zajmował się rzeźbą. Podczas pobytu cara w r. 1894 w Warszawie wyrzeźbiona przez niego figura żołnierza rosyjskiego wystawiona była dla uczczenia uroczystości przez pułk litewski. W okresie rewolucji był kilkakrotnie członkiem sądów wojennych i ma na sumieniu śmierć wielu wybitnych naszych działaczy. Dymisjonowany w randze pułkownika, został mianowany generałem.

Do wybuchu wojny zajmował się administracją placów generała Narbutta w Moskwie. Teraz odgrywa rolę Polaka z krwi i kości.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. Dziś: Wtorek 1 lipca. Ignacego Łojoli.

Wsch. słońca g. 4 m. 16 r. Zach. g. 7 m. 55.

— Dziś t. j. 31 VII z okazji zwycięstw armji sprzymierzonych w Galicji będą budynki rządowe udekorowane flagami.

— Złożenie mandatu p. Aleksander Lessel wybrany od kurji 5-tej (robotniczej) rzekł się mandatu rajcy miejskiego.

— Operetka Czarnockiego przyjechała dzisiaj.

— Ogólna sensacja wzbudzał wczoraj olbrzymi samochód wagon, z walcami do ubijania dróg szosowych. Machina ciężko szła po bruku miejskim, kierowana w stronę Zwolenia. Ludność nasza przywykła widzieć walec szosowy za czasów rosyjskich, ciągnięty przez kilkadziesiąt czasów chłopskich koni, z podziwem oglądała pomysł nowoczesnej techniki.

— Cech szewski w niedzielę 29 bm. wystąpił uroczystie z chorągiewami i światłami i wyśpiewał wotywę, odprawioną przed patronami swymi śś. Kry-

spina i Kryspinianina, będących w otarzu w kościele Ś-go Jana Farnym.

W czasie zaś niekrwawej ofiary — dzieci jak zwykle w każdą niedzielę, o 9-ej śpiewały. Są to dzieci ze szkoły III Komitetu Obywatelskiego imienia Henryka Sienkiewicza.

— Ze Straży Ogniowej Ochotniczej. W kościele S-ej Katarzyny po-Bernardynskim, po manewrach i próbie strażackiej odbytej rankiem z wyjazdem do Glinic.

Straż w komplecie z muzyką na czele, pod dowództwem komendanta, p. Zdzisława Przyjałkowskiego, udała się do wzmiankowanego kościoła gdzie wysłuchała wotywę odprawioną przez kapelana X. Seweryna Bielskiego, po której i po przemówieniu Straż udała się do remizy strażackiej.

Tu komendant do otoczenia przemówił i przeczytał list wystosowany do Niego przez komendanta miasta stołecznego Warszawy, Józefa Tuliszewskiego, dziękujący za sprawne i dzielne wykonanie przez Straż prób i obrotów w czasie Zjazdu.

Następnie dowódca weteranów straży, Józef Wojdacki, również przeczytał list do niego wystosowany z podzięką za chleb i sól podane od Straży Radomskiej.

Po okrzykach na cześć straży i komendanta straż rozeszła się.

— Burza. W Sobotę wieczór srożyła się nad miastem i okolicą gwałtowna burza. W parom przeladowanem elektrycznością powietrzu trudno było oddychać około godz. 12 w nocy zaczął padać deszcz, który zamienił się w ulewę, jednocześnie napięcie burzy słabło i ranek nastąpił pogodny i słoneczny.

— Kradzież. W czasie burzy sobotniej w nocy, dokonano śmiałej kradzieży prawie w centrum miasta, mianowicie okradziono trafikę główną, przy rogu ul. Lubelskiej i placu 3 maja czyniąc znaczną krzywdę właścicielce.

— Złote gody. W niedzielę ubiegłą, zwracała powszechną uwagę w kościele Marjackim, a potem w parku Kościuski, para starszków czerstwych jeszcze i rzeźwych, niosących krzyżki złote, uwieńczone mirtem i białą kokardą, jako symbol odbytych złotych godów po wspólnym półwiekowym pożyciu. Daj Boże doczekać brylantowych!

— Łobuzerja czy manifestacja. Szylidy naszej gazety zostały w nocy z soboty na niedzielę oblane smolą czy też farbą czarną. Trudno istotnie o czyn bardziej zaszczytny. Jeżeli takimi „manifestacjami“ ma się zyskiwać zwycięstwo dla swej idei, to doprawdy więcej to ubliża idei, niżeli ją podnosi. Władca Polska niema już wrogów, skoro jej synowie zużywają energję na zwalczanie ludzi, którzy ośmielają się stać wytrwale na swym wyrozumowanym stanowisku politycznym, nie poddając się prądom, z którymi zgodzić się nie mogą. Czyżby miały powrócić straszne czasy niedawnych walk partyjnych, gdy kierowano się hasłami: „Tam się kończy wolność twoja, gdzie się zaczyna wola moja“. Sądzimy zresztą, że ów wywleś smoly był czynem samoradnym zbyt krewkiego indywiduum, przeprowadzonym bez wiedzy osób kierujących.

— Z głodu. Według zeznania sąsiadów, kobieta, która w sobotę zmarła przy studni, skonała z zupełnego wy-

DOM TECHNICZ O-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. Składy Zgodna № 6.

POLECA:

Olej maszynowy i cylindrowy, Smar do wozów, Płuszcz Torot'a.

czierpania sił głodem, była bowiem bardzo biedną i po dwa dni nie jadła. Tegoż dnia pod wieczór w sieni domu № 28 przy ul. Lubelskiej, zemdląca młoda żydówka. Gdy ją doprowadzono do przytomności, dzięki chętnie udzielonym przez p. Cieszkowskiego środkom ratunkowym, okazało się, że cały dzień nie jadła. Ach! kto by widział te dreszcze z kurczów pustego żołądka trzeszące zgłodniałą kobietą, ten pot zimny na skroniach, ten nie mógłby już z czystym sumieniem zasiąść do pełnej misy, jeśliby z dostatku swego nie udzielił pierwaj czegoś dla nędzy. Historia żydóweczki rzeczywiście tragiczna. Przyjechała do szpitala żydowskiego w Radomiu, przysłana przez doktora z Puław na operację. Operacji tutaj dokonać niemożna, potrzeba jechać do Wiednia, rzecz prosta dla nędzarki rzecz nieziszczalna. — Wypisano ją ze szpitala, i poszła w obcym mieście bez grosza na ulicę, w dodatku chora. Nocowała w jakiejś speluncie, gdzie ją zaprowadził litościwy przechodzień, który dał jej dwie korony, zabrano jej te pieniądze za nocleg, kołatała wszędzie do sfer żydowskich o pomoc, ale ponieważ nie jest tutejsza, pomocy nie otrzymała. Jedyne marzeniem jej jest dostać się do domu, ale sił nie ma by zająć piechotę. — Oto dola straszna!

— **Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich.** Dnia 29 Lipca 1917 r. o godzinie 6 po południu w stowarzyszeniu Robotników Chrześcijańskich odbyło się ogólne zebranie — dla zatwierdzenia rachunków, wybrania Członków Komisji Rewizyjnej — Prezesa, który po siedmioletniej pracy zaprzagnął odpoczynku.

Na przewodniczącego Zebrania zaproszono Kuratowa Szpitala Ś-go Kazimierza jako Członka popierającego Józefa Wojdackiego, który na Asesorów zaprosił PP. Wełnowskiego i Wolskiego, a na Sekretarza P. Sipowicza.

Ogólne zebranie rachunki po odczytaniu sprawozdania takowe zatwierdziło.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: Gierycza Wolskiego, Zambrzyckiego Sławińskiego i Barwickiego, Co się zaś tyczy prezesa Ojrowskiego — na usilne prośby Członków wyliczających pozostał na dawnym stanowisku jak również P. Król który również prosił o zwolnienie go z Członka Zarządu.

— **Macierz Polska.** Jako nr. 99 Biblioteki Macierzy Polskiej wyszła książeczka profesora Uniwersytetu Lwowskiego dra Włodzimierza Łukasiewicza p. t. Objawy i przebieg chorób wenerycznych z 7 rycinami. Jest to wykład wygłoszony z powszechnych wykładów uniwersyteckich. Broszura liczy stron 40, cena 30 hal.

Z KRAJU.

— **Zgon b. członka Rady Stanu.** W Warszawie zmarł inż. Włodzimierz Kunowski, członek Tymczasowej Rady Stanu z ramienia P. P. S. i kierownik Departamentu pracy. Jak wiadomo ś.p. Kunowski odbył w maju b. r. wraz z hr. Wojciechem Rostworowskim podróż do Sztokholmu, gdzie spotkał się z działaczami polskimi z Rosji.

S. p. Kunowski był z zawodu inżynierem mechanikiem i przez pewien czas pracował w Borysławskim Zagłębiu naftowym. Do Warszawy przybył

po ewakuacji Rosjan i wszedł do Rady Stanu z ramienia P. P. S. Zmarły cieszył się sympatją w kręgach politycznych ze względu na swój umysł polityczny i dużą miarę taktu w traktowaniu spraw. Z Rady Stanu wystąpił posłuszny wyraźnemu wezwaniu partji.

Telegramy

Zamknięcie granic Rosji.

Sztokholm. Ag. Tel. donosi: Postanowienie Rządu Tymczasowego co do zamknięcia granic państwa dla przyjezdnych jest po części skutkiem konieczności wzmocnienia ochrony granic rosyjskich, po części zaś wynika z powodu znacznego napływu do kraju różnych podejrzanym i niepożądanym osobistości. Co się tyczy zamknięcia granic dla wyjeżdżających, to środek ten jest następstwem życzenia rządu ażeby wyłapać zbrodnicze żywioły, wymykające się z rąk sprawiedliwości i wykryć falangę znajdujących się w Rosji szpiegów. Ponieważ Rząd Tymczasowy zdaje sobie sprawę z trudności, jakie pociąga za sobą dla ludności rozporządzenie, przeto ustalony został ograniczony termin jego działania do 15 sierpnia.

Emigracja do Ameryki.

Do Nowego Jorku przybyło około 1.000 żydówek z dziećmi z Warszawy i Królestwa Polskiego; skąd wyemigrowały przed kilku miesiącami.

W tych dniach również odjechała z Rotterdamu nowa partja emigrantek z dziećmi z Polski i Litwy.

Pułk żydowski.

Londyn. Biuro Reutersa donosi: Urząd wojny ogłasza, że w najbliższej przyszłości sformowany będzie żydowski pułk piechoty. Oficerowie tego pułku muszą władać albo językiem żydowskim, albo rosyjskim *Na sztandarze pułku będzie widniał herb króla Dawida.*

Walka ze spekulacją.

Warszawa. Władze miejscowe w Sosnowcu na skutek rozporządzenia generała gubernatora wystąpiły do walki ze spekulacją, lichwą i grą w „pasek“. i tak wydano już nowe ogłoszenie, na mocy którego każdy spekulant podwyższający ceny artykułów żywnościowych karany będzie 5-letnim więzieniem lub karą pieniężną w wysokości 50.000 marek. Za wskazanie zaś osób, uprawiających lichwę lub grę w „pasek“, wyznaczono wysokie nagrody.

Pogrom żydowski w Piotrogradzie

Stokholm. „Gazeta Polska“ (Moskwa) donosi pod datą 27 czerwca. W poniedziałek wybuchnął w Piotrogradzie pogrom żydowski. Gromada ludzi przyodziana w mundury wojskowe rozpoczęła rozbijając żydowskie sklepy z obuwem na ulicy Gorstkińskiej. Milicja i wojsko przerwały rozbój, pewna ilość żydów ucierpiała dość poważnie.

Przyczyną pogromu było wykrycie starań wystąpienia oszukańczym sposobem do Finlandji partji butów i kaloszy.

Ogłoszenia.

Dr. med. M. Kelerworm

Radom, ul. Waszawska 8 II.

Choropy wewnętrzne i dzieciinne przyjmuje od 9 $\frac{1}{2}$ —11 $\frac{1}{2}$ rano i od 5—7 po południu.

338—2

Zginęła karta tożsamości, wydana przez C. i Komendę Obwodową za № 9373 dnia 22 grudnia 1916 r. na imię Icka Sneidermana.

Dzierżawa.

Łaźnie i wanny

przy ul. Wałowej 1 5 zostały całkowicie odnowione. Wanny kaflowe, oświetlenie elektryczne. Nowoczesny komfort. Tylko dzierżawca gwarantujący higieniczne prowadzenie zakładu będzie uwzględniony. Wiadomość u zarządzającego domem przy ul. Wałowej 1. 5. 332—2

Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń od Ognia.

Dyrekcja Towarzystwa nie mogąc listownie, z przyczyn od niej niezależnych komunikować się z wieloma ubezpieczonymi, zaliczonymi do grup wyborowych Królestwa Polskiego, niniejszem zawiadamia, że za rok rachunkowy 1915/16, z osiągniętych w tym dziale ubezpieczeń zysków, wyznaczone zostały Zwroty w wysokości następującej: Grupa Lubelska 30%, Płockiej 10%, Radomskiej 25%, i Siedleckiej 20% w stosunku opłaconej premji za czas od 1-go lipca 1915 do 30 czerwca 1916 roku. Ubezpieczeni w grupach powyżej wymienionych zechcą zgłosić się po odbiór przyznanych im zwrotów do tych agentów, za pośrednictwem których ubezpieczenia zawarte zostały.

NB. Ponieważ wielu Ubezpieczonych dotychczas nie odebrało zwrotów, przyznanych za rok 1913/14 w grupach: Kaliskiej 10%, Lubelskiej 10%, Radomskiej 15% i Warszawskiej 10%, jak również za rok 1914/15 w grupie Lubelskiej 15% i Siedleckiej 25%, przeto zechcą zgłosić się po odbiór swej należności albo do agentur, przez które ubezpieczenia były wówczas zawarte, lub też wprost do Dyrekcji T-wa w Warszawie (Jasna Nr. 4).

337—1